Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.139

Marek Cetwiński
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
ih@ajd.czest.pl

Jacek Matuszewski
Uniwersytet Łódzki
jskmatusz@gmail.com

Statut tradycyjnie zwany testamentem, czyli umowa sukcesyjna

A Statute Traditionally Known as the Last Will and Testament, or the Succession Agreement

STRESZCZENIE

Autorzy zastanawiają się nad konsekwencjami braku precyzji terminologicznej w wypowiedziach historyków. Przedmiotem analizy jest testament Bolesława Krzywoustego, zwany także statutem, rozporządzeniem lub umową sukcesyjną. Akt ten jest powszechnie traktowany jako źródło trwającego dwa stulecia rozbicia dzielnicowego w Polsce, a jego interpretacja jest związana ze stosunkiem do patrymonialnej koncepcji państwa piastowskiego.

Słowa kluczowe: interpretacja źródeł historycznych; kroniki średniowieczne; państwo patrymonialne; piastowski absolutyzm; pojawienie się testamentu w Polsce; Polska dzielnicowa; rozdrobnienie feudalne; testament Bolesława Krzywoustego; umowa sukcesyjna; zasady następstwa

WPROWADZENIE

1. Zagadnienia ustrojowe monarchii pierwszych Piastów budziły zainteresowanie od początku badań nad dziejami państwa polskiego. To zrozumiałe, że historia sięga w swej opowieści do najdawniejszych wydarzeń z dziejów własnego społeczeństwa, jego początków, pochodzenia, a zwłaszcza do istotnej kwestii

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

kreowania własnego państwa. Rozstrzygnięcie samodzielności w tym zakresie, czy też np. zależności od innych nacji, może stanowić przedmiot gwałtownych, niekiedy intensywnie nasyconych politycznymi uwarunkowaniami, sporów. Tym bardziej, że pradzieje państwowości, najczęściej ukryte w mrokach przeszłości, są często poznawane z legendarnych opowieści kronikarzy, niekiedy mało prawdopodobnych, jednak mogących stanowić pożywkę dla naiwnych, ale ambitnych pseudonaukowych poszukiwań. Próżność autora-pseudopatrioty inspiruje do bezkrytycznego, naiwnego czy wręcz infantylnego opisu dziejów[1].

1.1. Szczególne trudności muszą się rodzić przy próbie badań nad zagadnieniami kształtowania się organizacji państwowej. Państwo, będąc tworem praktyki politycznej, w początkach swego istnienia nie pozostawiało jednoznacznych śladów swej organizacji ustrojowej. Badacze, ukształtowani w warunkach politycznych XIX, XX czy XXI w., bez skrupułów usiłują znaleźć w czasach Bolesławów współczesne sobie instytucje ustrojowe[2]. Stąd też wynika łatwość w formułowaniu wzajemnie całkowicie przeciwstawnych koncepcji, dla przykładu spór o rzekomy piastowski absolutyzm[3]. Nie powinna też dziwić w tej sytuacji skłonność do posługiwania się terminami i pojęciami funkcjonującymi we współczesnych systemach prawa. Nie ma zresztą innej możliwości, gdyż bez instrumentarium tego rodzaju nie można formułować żadnych ustaleń. Wymaga to jednak szczególnej ostrożności, by uchronić się przed niebezpieczeństwami anachronizmu.

1.2. Ubóstwo, czy niemal całkowity brak źródeł z czasów pierwszych Piastów, stanowi z jednej strony ogromną przeszkodę w badaniach nad ustrojem, z drugiej natomiast od dawna stwarza nęcącą zachętę do puszczenia wodzy fantazji[4], połączoną często z niefrasobliwością terminologiczną[5]. Tej ostatniej kwestii chcieliby-

[1] Właśnie pojawiła się na rynku wydawniczym monografia J. Bieszka, *Słowiańscy królowie Lechii. Polska starożytna* (Warszawa 2015, ss. 296), której autor sądzi, że udało się mu cofnąć początki polskiej państwowości do XVIII w. p.n.e., potrafił odtworzyć poczet „słowiańskich królów lechickich" („Ogółem 51 władców lechickich, w tym 48 królów i trzej książęta", s. 290) i ustalić, że w IX w. n.e. nastąpił „upadek Imperium Lechitów w wyniku bezwzględnej realizacji agendy, geopolitycznego spisku chrześcijańskich władz Saksonii" (s. 276). Aż dziw bierze, że patronat nad tą pseudonaukową inicjatywą objęła skądinąd poważna Redakcja „Mówią Wieki".

[2] Na przykład H. Samsonowicz odważnie dostrzega, „że [na początku XII w.] rody, mające liczną klientelę, reprezentowały interesy grup, które mogły być podobne do późniejszych stronnictw politycznych". Zob. H. Samsonowicz, *Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2006, s. 56.

[3] Zestawienie starszej literatury w tej kwestii zob. K. Bracha, *Wiece Bolesława Wstydliwego 1234–1279*, „Kwartalnik Historyczny" 1986, z. 3, s. 663, przypis 2. Gruntowne uwagi w tej materii przed 30 laty przedstawił H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 183–211.

[4] S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 128: „Skarbimir prawdopodobnie odmówił złożenia przysięgi na wierność postanowieniom statutu o następstwie tronu, za co został pozbawiony urzędu, a to pchnęło go do rozpoczęcia wojny z księciem […] Takie wyjaśnienie buntu jest tylko hipotezą, nie ma bowiem bezpośrednich dowodów pozwalających łączyć go z ustawą sukcesyjną". Por. też: H. Łowmiański, *op. cit.*, s. 132: „[…] dokoła zagadnienia podziału dzielnicowego rozgorzała natomiast […] żywa polemika, wywołana niedostatkiem informacji źródłowej".

[5] Nazwalibyśmy najchętniej ten stan rzeczy nieodpowiedzialnością badawczą. Jakże inaczej

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

śmy poświęcić przedstawiane studium, zwracając uwagę, że musimy się posługiwać terminologią i pojęciami ustrojowymi, które są wykorzystywane dzisiaj w obrocie ustrojowo-prawnym. To jest z pewnością mankament, gdyż grozi implementacją w przeszłość nieznanych jej rozwiązań. Z drugiej strony te pojęcia i terminy mają dziś ściśle określoną treść i znaczenie. Skorzystanie z nich winno zatem zagwarantować możliwość formułowania jednoznacznych wypowiedzi, zdecydowanie ułatwiających udział w naukowej dyskusji. Przedmiotem naszego zainteresowania będą historiograficzne problemy związane z następstwem tronu, jakie pojawiły się w związku z sukcesją po Bolesławie Krzywoustym.

1.3. Przedstawiane studium, ze względu na jego charakter, nie pretenduje do wyczerpującego przedstawienia tytułowego zagadnienia. Jego celem jest zwrócenie uwagi na występujące w literaturze nieprawidłowości, rodzące się z nich wątpliwości oraz sformułowanie pytań, które należy stawiać w dalszych badaniach. Z tego względu ograniczamy się do omówienia wypowiedzi na temat „testamentu Bolesława Krzywoustego", które zostały sformułowane w najnowszych opracowaniach o charakterze syntetycznym, planując wyczerpującą analizę problemu w odrębnej rozprawie[6].

1.4. Do podstawowych zagadnień badawczych, które nie powinny budzić znaczących wątpliwości ani autora, ani czytelnika, na samym wstępie należy zaliczyć kwestię ustalenia przedmiotu rozważań. W naszym przypadku mamy do czynienia jednak z sytuacją kuriozalną. Wbrew podstawowym kanonom badawczym nikt z wypowiadających się nie przywiązuje szczególnego znaczenia do rozstrzygnięcia (ustalenia), jakiego wydarzenia historycznego dotyczą jego wywody. Niekiedy – jak wskazujemy poniżej – autor dostrzega, że formułowana wypowiedź jest nieprecyzyjna lub nie odpowiada jego intencjom, ale się tym konsekwentnie nie przejmuje. Efektem tego stanu rzeczy są niejasności, które w zróżnicowany sposób oddziałują na wypowiedzi formułowane w opracowaniach syntetycznych.

określić sytuację, gdy w jednym miejscu publikacji autor sam eksponuje, że omawiany akt zwany był „do niedawna za Wincentym Kadłubkiem testamentem księcia", a teraz jest nazywany umową czy paktem sukcesyjnym, ale w zamieszczonym w tej publikacji *Kalendarium* dwukrotnie mówi znowu o testamencie Krzywoustego. Zob. *Bolesław III Krzywousty 1102–1138*, Warszawa 2008, s. 18–19, 47. Bliżej o tej serii wydawniczej zob. www.wladcy-polski.pl/index2.htm [dostęp: 10.03.2016]. Podobnie niezręcznie ujmuje zagadnienia terminologii M. Kallas, który w swojej *Historii ustroju Polski X–XX w.* (Warszawa 1996, s. 13) chyba zbyt lekkomyślnie stwierdza: „Akt ten tradycyjnie określa się jako testament Bolesława Krzywoustego. Ustalono w nim zasady następstwa tronu i z tego względu traktuje się go jako statut".

[6] W pełni świadomie na uboczu pozostawiamy zarówno studia poświęcone decyzji podziału państwa po śmierci Bolesława Krzywoustego (np. teksty J. Adamusa, G. Labudy, M. Derwicha czy ostatnio opublikowane monograficzne opracowanie J. Osińskiego, *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014, ss. 271), jak i cykl publikacji monograficznych omawiających postacie najbardziej zaangażowane w problem następstwa (np. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 1975) czy biografie jego potomków (np. M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

TERMINOLOGIA OPRACOWAŃ SYNTETYCZNYCH

2.1. Terminologiczny stan faktyczny wypowiedzi historiografii można przedstawić następująco. Badacze podejmujący się podsumowania dorobku literatury sięgają w swych wypowiedziach po dwa podstawowe, choć nie jedyne, terminy, niekiedy – jak może się wydawać – traktowane zamiennie[7]. Mianowicie mowa albo o testamencie Bolesława Krzywoustego, albo o statucie (niekiedy ustawie czy rozporządzeniu) tego władcy[8], choć – obok innych – pojawia się także wymagający odrębnego uwzględnienia termin „umowa sukcesyjna"[9].

2.2. Charakterystyczne w literaturze problemu jest nieprzywiązywanie wagi do wykorzystywanych określeń. Wskażmy przykłady takiej niefrasobliwości[10]. A. Jureczko w notce chronologicznej w rozdziale drugim pt. „Monarchia pierwszych Piastów", pod rokiem 1138 pisze niemal to samo, co w rozdziale trzecim pt. „Polska w okresie rozbicia dzielnicowego", wskazując, że na mocy aktu Krzywoustego Polskę podzielono na pięć dzielnic, z których cztery stanowiły dziedzictwo synów księcia, a piąta miała charakter przechodni[11]. Dostrzegamy jednak różnice, choć nie wiemy, czym są uzasadnione i czy nie mają tylko charakteru redakcyjnego (tab. 1).

Z kolei gdy autor wraca po raz trzeci do kwestii (s. 140–145), w podrozdziale zatytułowanym „Testament, czyli statut sukcesyjny", sam sobie – choć nie w pełni przekonany – zwraca uwagę: „[…] powinno się mówić nie tyle o testamencie, co raczej o statucie sukcesyjnym Bolesława Krzywoustego" (s. 141).

[7] Przyjmujemy, że inne określenia, na które natrafiamy w wypowiedziach historyków, w każdym przypadku dadzą się sprowadzić do wyżej wskazanej dychotomii (pozostawiamy w tym miejscu na uboczu ewentualność, że omawiany tu akt miałby być statutem „ustanowionym" w testamencie władcy). Niekiedy jednak wątpliwości nie da się rozwiać, gdy obok „testamentu", „rozporządzenia" i „ustawy sukcesyjnej" natrafiamy na „uregulowanie zasad dziedziczenia władzy w rodzie piastowskim", „dyspozycje Bolesława III Krzywoustego" lub „zalecenia" panującego. Zob. *Wielka Historia Świata*, t. 31: *Polska. Do 1370 r.*, [b.m.w.] [b.r.w.], s. 144–147.

[8] Gdy spotykamy termin „ustawa sukcesyjna", przyjmujemy – choć nie bez pewnych wątpliwości – że z odmienną terminologią nie jest wiązane odrębne pojęcie. Może to być także „rozporządzenie w sprawie sukcesji" (S. Szczur, *op. cit.*, s. 127).

[9] Zob. niżej 4.3.

[10] Ograniczamy się do zaledwie kilku pozycji, gdyż występująca w nich sytuacja przedstawia typowy dla naszej literatury sposób charakterystyki aktu przypisywanego Bolesławowi Krzywoustemu.

[11] Zob. A. Jureczko, *Testament Krzywoustego*, Kraków 1988.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

Tab. 1. Porównanie notki chronologicznej w książce A. Jureczko

s. 116–117,	s. 140–141
„Statut sukcesyjny Bolesława Krzywoustego, zwany jego Testamentem".	„Testament Bolesława Krzywoustego (statut sukcesyjny)".
„Podział kraju na pięć dzielnic, z których cztery stanowiły dziedziczne uposażenie synów Bolesława Krzywoustego, a piąta terytorium princepsa – księcia zwierzchniego".	„Podział kraju na 5 dzielnic, z których cztery stanowiły dziedziczne uposażenie synów Bolesława Krzywoustego, a piąta terytorium princepsa – księcia zwierzchniego".

Źródło: opracowanie własne.

2.3. Kiedy indziej znaleźć możemy całkowicie beztrosko wprowadzane do tekstu rozmaite sformułowania, z których każde inaczej charakteryzuje przedmiot analizy. Wskazujemy przykładowo chaos terminologiczny w syntetycznym opracowaniu H. Samsonowicza. Z rokiem 1138 wiąże on wydarzenie, które określa w bardzo urozmaicony sposób. Miał to bowiem być:

– „akt regulujący sprawy następstwa tronu i organizacji władzy w Polsce" (s. 56),

– „kompromis, który miał uporządkować narastające sprzeczności w państwie" (s. 56),

– „prawne uregulowanie spraw państwa" (s. 57),

– „konstytucja" „miała gwarantować spokojne przejmowanie władzy, a zarazem wprowadzała niejako kontrolę poczynań władcy" (s. 57),

– „ustawa" „miała zatem zapewniać całość państwa, jego siłę i zabezpieczać interesy możnych w skali ogólnopolskiej" (s. 57),

– akt sukcesyjny („tworzył on nową jakość państwową", s. 57),

– „testament Krzywoustego" („regulował sprawę następstwa tronu polskiego, a zarazem gwarantował ochronę interesów książąt", s. 57)[12].

Zauważamy, że każdy z użytych, a oznaczających co innego, zwrotów odnosi się do tego samego wydarzenia. Z tego powodu należałoby wiązać z nim odmienną charakterystykę i – co niepokojące – przypisać mu nawzajem wykluczające się cechy, np. w grę miałaby wchodzić równocześnie i ochrona interesów możnych, i ochrona interesów książąt. Każde z tych pojęć oznacza co innego, niektóre wręcz się wzajemnie wykluczają: czym innym jest ustawa, czym innym testament, a jeszcze czym innym konstytucja (nawet w cudzysłowie). Ich zestawienie wskazuje przy tym wyraźnie, że posługujący się nimi autor sam nie próbował jednoznacznie ustalić, czym się zajmuje.

[12] H. Samsonowicz, *op. cit*., s. 56–58. Ten sam tekst znajdujemy w wydawnictwie „Gazety Wyborczej" (*Historia Polski*, t. 1, Warszawa 2007, s. 84–86), gdzie jednak dodatkowo wyjaśnia się pojęcie senioratu, posługując się, obok „testamentu", jeszcze terminami „ustawa sukcesyjna" i „statut" (*ibidem*, s. 85, ramka).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

3. Poczyńmy jeszcze dalszą obserwację. Można by pomyśleć, że wybór między testamentem, ustawą i umową (jako określenie aktu stanowiącego podstawę podziału Polski w 1138 r.) może mieć uzasadnienie merytoryczne. Łatwo bowiem powiązać „testament" z patrymonialną koncepcją państwa, „ustawę" – z przekonaniem o piastowskim absolutyzmie, a „umowę" („układ") – z poglądami o poważnym ograniczeniu na rzecz społeczeństwa władzy pierwszych Piastów.

3.1. H. Łowmiański, zdecydowany zwolennik patrymonialnego charakteru piastowskiego państwa[13], w rozdziale pt. „Testament Bolesława Krzywoustego i ostatnia próba przywrócenia jedynowładztwa"[14], konsekwentnie posługuje się najczęściej terminem „testament Krzywoustego", sięgając równocześnie do innych równoznacznych określeń, jak: „zarządzenie podziałowe" (s. 128), „rozporządzenie testamentowe" (s. 130), „przedśmiertne postanowienie Krzywoustego" (s. 131), „testamentowe wyznaczenie" czy „testamentowe zarządzenie" (s. 135), ale, ku naszemu zdziwieniu, sam równocześnie twierdzi: „W rodzimym prawie polskim testament był nieznany"[15].

3.2. Z drugiej strony inny zwolennik patrymonialnej koncepcji państwa, M. Sczaniecki, mówi o statucie Krzywoustego[16], uznając, że „w celu osłabienia dynastii wykorzystywano elementy patrymonialne monarchii", a sam „panujący był również w samym sprawowaniu władzy poważnie ograniczony"[17].

3.3. W końcu tekst wskazujący, że próba racjonalizacji wyboru wykorzystywanej terminologii wyznawaną koncepcją ustrojową państwa piastowskiego nie jest uzasadniona. Oto w biogramie Bolesława Krzywoustego, sporządzonym przez A. Marca, czytamy:

> Ostatnim akcentem panowania Bolesława Krzywoustego był jego „testament". Nie był to testament w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz opracowany kilka lat przed śmiercią plan podziału władzy w kraju. Plan po przyjęciu go na wiecu przez możnych i dostojników, nabrał charakteru aktu prawno-publicznego. Testament Krzywoustego jest bodaj najgłośniejszym testamentem w polskiej historii[18].

Analizę zawartości aktu kończy następująca wypowiedź: „Takie były teoretyczne założenia testamentu Bolesława Krzywoustego"[19].

---

[13] Temu zagadnieniu poświęcił w swej monumentalnej monografii cały rozdział. Zob. H. Łowmiański, *Patrymonialny charakter państwa polskiego do r. 1138*, [w:] *op. cit.*, s. 101–126.

[14] *Ibidem*, s. 126 i n.

[15] *Ibidem*, s. 144. Autor pisze równocześnie o sporządzeniu przez księcia „zbytecznego w zasadzie testamentu".

[16] M. Sczaniecki, *Monarchia wczesnofeudalna w XI w. do połowy XII w.*, [w:] *Historia Polski*, t. 1, cz. 1: *Do połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1955, s. 198–199 (choć termin został wstawiony w cudzysłów, zob. s. 199).

[17] *Ibidem*, s. 200.

[18] A. Marzec, *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 83.

[19] *Ibidem*, s. 84.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

4. Ta *promisquitas* terminologiczna swobodnie przemieszcza historiograficzny opis wydarzenia między rozmaitymi rodzajami stosunków prawnych. Czy to dopuszczalne?

4.1. Prawo prywatne – dziedziczenie. Jeśli przyjmiemy charakterystykę wydarzenia za pomocą terminu „testament", to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że odwołujemy się do pojęcia prawa prywatnego, które w Polsce, w kształcie nadanym mu w prawie rzymskim, poczynając od XIII w., starał się intensywnie upowszechniać Kościół. Testament to czynność prawna jednostronna, odwoływalna, funkcjonująca w sferze prawa prywatnego, a rozstrzygająca o prawach następstwa w zakresie własności prywatnej w ramach przede wszystkim rodziny testatora, wywołująca skutki prawne dopiero po śmierci spadkodawcy, w postaci rozporządzenia majątkiem testatora[20]. Ta instytucja była początkowo całkowicie obca znającemu wyłącznie własność wspólną (rodzinną) prawu polskiemu. Gdy upowszechniła się własność indywidualna nieruchomości, prawo, akceptując spadkobranie, zaczęło uznawać wyłącznie dziedziczenie odpowiednio uporządkowanych najbliższych krewnych, nie przyznając spadkodawcy prawa do jakiejkolwiek modyfikacji tych zasad. Przeciw uznaniu wydarzeń z 1138 r., jako działań prowadzących do sporządzenia przez Krzywoustego testamentu, silnie przemawia jeszcze jedna okoliczność. Otóż w Polsce początkowo w ogóle nie znano spadkobrania, a majętności nieruchome, stanowiąc wspólną własność rodzinną, funkcjonowały w charakterze niedziału, zatem własność rodzinnego majątku kolejne pokolenie nabywało nie – jak to ma miejsce do dziś – w procesie dziedziczenia (spadkobrania), z chwilą śmierci poprzednika (ojca, stryja czy dziada). Uznane dziecko już w chwili narodzin stawało się uczestnikiem niedziału rodzinnego, nabywając tym samym prawo własności do całości tych dóbr. Nie mogło dziedziczyć majątku, którego już od urodzenia było właścicielem. Przedstawione uwagi raczej skłaniają do wykluczenia ewentualności, by dyspozycję Bolesława Krzywoustego nazwać testamentem.

4.2. Prawo publiczne – prawo stanowione. W pierwszym przypadku (gdy mowa o testamencie) mielibyśmy do czynienia z jednostronnym aktem woli, funkcjonującym w sferze prawa prywatnego, a rozstrzygającym o prawach następstwa w zakresie własności w ramach rodziny testatora. Tę możliwość uznaliśmy za na tyle wątpliwą, że skłaniamy się do stwierdzenia, że to nie mógł być testament. Gdy weźmiemy pod uwagę drugą z prezentowanych możliwości, to mielibyśmy wówczas do czynienia z aktem prawa publicznego, rozstrzygającym o jednej z najważniejszych zasad ustrojowych określających obejmowanie funkcji głowy państwa[21].

[20] Zob. J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1968, s. 11–112. Tak też współcześnie: E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004, s. 13.

[21] Tu rodzą się kolejne wątpliwości: czy ten akt publiczny, nazywany ustawą, miałby zostać przyjęty decyzją władcy „Ustawa sukcesyjna Bolesława III Krzywoustego" – tak brzmi tytuł podrozdziału w syntezie J. Wyrozumskiego, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII w. – 1370). Wielka*

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

Pamiętajmy jednak, że gdybyśmy brali pod rozwagę odwołanie do terminu z zakresu prawa publicznego (statut, ustawa), stanowienie prawa może wystąpić tylko tam, gdzie uznano, że człowiek może być prawodawcą i że takie uprawnienie przysługuje władcy[22]. Nie można też zapominać, że działalność prawodawcza wymaga do racjonalnego funkcjonowania umiejętności posługiwania się pismem. Bolesław Krzywousty panował na przełomie XI i XII stulecia. To czasy, w których pismo jawi się jako zjawisko generalnie obce zarówno władcy, jak i całemu społeczeństwu, które funkcjonowało z wykorzystywaniem mechanizmów właściwych dla kultury oralnej, tak różnych od występujących w epoce pisma. Powołane okoliczności winny zatem skłaniać do odrzucenia ewentualności, że w 1138 r. doszło do aktu stanowienia prawa – wydania statutu, ustawy czy „konstytucji".

4.3. Prawo prywatne – zobowiązania. Na tym jednak nie koniec. Pojawia się i inne określenie, które w istotny sposób rzutuje na opisywaną podstawę określenia zasad następstwa tronu. Zauważmy, że umowa sukcesyjna (nazywana też paktem sukcesyjnym)[23] wskazuje na zupełnie odmienne od dotychczas rozpatrywanych koncepcji określenie zasad obejmowania tronu w ramach dynastii piastowskiej[24]. Tu zatem pojawiać się musi instytucja prawa obligacyjnego. Mielibyśmy przeto do czynienia z jakimś kontraktem między władcą a wiecem czy możnymi. Racjonalnie rzecz ujmując, wymagana tu byłaby umowa nie realna, lecz konsensualna. Tymczasem taka umowa pojawi się w obrocie prawnym później. I tu musimy dostrzec nasuwające się poważne wątpliwości co do realnej możliwości zawarcia układu sukcesyjnego we wskazanym okresie.

5. Przyjęcie jednego, drugiego czy trzeciego rozwiązania implikuje niebłahe konsekwencje. Każda z przywołanych tu dziedzin prawa (prawo polityczne, prawo spadkowe, prawo obligacyjne) kieruje się odmiennymi zasadami, inne są reguły kwestionowania w taki czy inny sposób podjętej decyzji, inne są też możliwości jej zmiany czy uchylenia[25]. Nie może być rzeczą obojętną, jaki termin

Historia Polski, t. 1, Kraków 2003, s. 504) czy też ustawodawcą był inny organ, np. wiec (tak właśnie przyjmuje tenże historyk, zob. *ibidem*, s. 505).

[22] W. Uruszczak (*Historia państwa i prawa polskiego*, t. 1: *966–1795*, Warszawa 2010) jednoznacznie stwierdza: „Pierwszym statutem, a więc ustawą wprowadzającą nowe prawa, był statut łęczycki z 1180 r." (s. 57), a w innym miejscu możemy przeczytać: „Abstrahując od raczej legendarnych albo najzwyczajniej błędnych informacji o statutach wydawanych przez Bolesława Chrobrego, Kazimierza Odnowiciela czy Bolesława Krzywoustego, za najstarszy statut należy uznać statut łęczycki z 1180 r." (s. 77).

[23] *Bolesław III Krzywousty 1102–1138*, s. 18.

[24] Zrozumienie intencji nieznanego autora utrudnia tu niezręczność językowa. Pisze on bowiem: „Najprawdopodobniej kilka lat przed swoją śmiercią ogłoszony został swego rodzaju pakt sukcesyjny" (*ibidem*, s. 19).

[25] Zdaje się bagatelizować problem W. Uruszczak (*op. cit.*), który używa naprzemiennie określeń: „testament" (s. 41), „testament (statut)" (s. 45), „statut (testament)" (s. 93), „Bolesław wydał statut, określany także jako testament" (s. 66), ale w przypisie 13 jest już mowa o „rozporządzeniu".

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

znajdzie zastosowanie. Z drugiej strony takie czy inne rozstrzygnięcie terminologiczno-pojęciowe (testament – statut/ustawa – umowa), choć niezbędne, wciąż nie pozwala na pełną i jednoznaczną charakterystykę domniemanego aktu.

5.1. Po pierwsze, na co nie ma wpływu wykorzystywana terminologia, warto rozważyć, czy owo dziwo: „testament – ustawa – ugoda" było realnym wydarzeniem historycznym, a nie jedynie wytworem fantazji kronikarzy i historiografii.

5.2. Istotnym, a niedającym odpowiedzi na drodze wyboru terminologii, problemem pozostanie ustalenie, czy akt ten stanowi *novum* narzucone przez władcę testamentem czy też na tej drodze jest realizowana stara piastowska zasada, której nikt wówczas nie zamierzał kwestionować. Mogłaby zatem ostatnia wola władcy narzucać *mortis causa* nowe, nieznane i niestosowane dotąd rozwiązanie, które miało prowadzić do zastosowania – jak się wydaje – bezpieczniejszych niż stosowane dotąd mechanizmów przekazywania władzy w wypadku śmierci dotychczasowego monarchy. Równie dobrze mogliśmy mieć wówczas do czynienia z zastosowaniem norm zwyczajowych, praktykowanych dotąd od początków (?) państwa piastowskiego.

5.3. Jeśli to nie był „testament", a jakiś statut, to należałoby rozstrzygnąć, czy akt ten podjął na wiecu (czy w ramach innego gremium) władca czy też była to decyzja zgromadzenia (wiecu, rady starszych) narzucającego dynastii swoją wolę.

5.4. Dalsze wątpliwości dotyczą charakteru owej decyzji. Możliwe bowiem, że ów „statut" przyjęty na wiecu (niezależnie od tego, kto był decydentem) to po prostu dostosowanie od dawna funkcjonującej reguły do konkretnej sytuacji rodzinnej, która powstaje w związku z wielodzietnością Bolesława Krzywoustego[26], zwłaszcza że pretendujący do władzy synowie-książęta pochodzili z kolejnych małżeństw kończącego panowanie władcy. Byłoby to praktyczne posłużenie się odwieczną (starą) regułą, która miałaby być uwzględniana w razie pojawienia się potrzeby skonkretyzowania następstwa tronu. Ponadto trzeba brać pod uwagę konieczność odmiennego traktowania tego wydarzenia: „ustawa sukcesyjna" została przyjęta właśnie po to, by odejść od dotychczasowej, rodzącej niepożądane konsekwencje, praktyki. Choć możliwe jest też kolejne przypuszczenie: nie było żadnej reguły i w razie śmierci panującego każdorazowo podejmowano rozstrzygnięcie odpowiednie dla istniejących w tym okresie uwarunkowań politycznych, układu sił społecznych, sytuacji międzynarodowej oraz możliwości i potrzeb personalnych.

5.5. Na tym nie koniec terminologiczno-pojęciowych wątpliwości. Czy możemy bowiem przejść do porządku dziennego nad kwestią charakteru mocy obowiązującej aktu zwanego testamentem/statutem Bolesława Krzywoustego? Nad tym dotąd nikt się nie zastanawiał. Niezależnie od rozstrzygnięcia przedstawionych wyżej pytań (pkt 4) należałoby ustalić, czy rozważany akt miał mieć zasto-

[26] Przypisuje mu się ojcostwo od 13 do 17 dzieci (8 synów i 9 córek). Zob. K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 314.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

sowanie tylko do konkretnego aktu następstwa po Bolesławie Krzywoustym czy też w grę wchodziła norma rangi konstytucyjnej wprowadzona na stałe, w sposób generalny regulując zasadę następstwa tronu w państwie piastowskim.

PODSUMOWANIE

Zestawiliśmy liczne i znaczące przykłady wątpliwości, nieporozumień i niekonsekwencji, które mogą rodzić się z niezrozumienia skutków posługiwania się dowolnie wybieraną terminologią i kryjącymi się za wykorzystywanymi terminami instytucjami prawnymi. W tym miejscu nie chcemy o niczym rozstrzygać. Wskazujemy jednak, że dotychczas funkcjonujące w historiografii ustalenia nie kończą wciąż aktualnych problemów badawczych związanych z następstwem tronu po śmierci Bolesława Krzywoustego. Przeciwnie – wręcz skłaniają do gruntownego przeanalizowania przede wszystkim materiału źródłowego, by dopiero na tej podstawie próbować rozstrzygać, jakie twierdzenia są naukowo dopuszczalne.

BIBLIOGRAFIA

Bieszek J., *Słowiańscy królowie Lechii. Polska starożytna*, Warszawa 2015.
Bolesław III Krzywousty 1102–1138, Warszawa 2008.
Bracha K., *Wiece Bolesława Wstydliwego 1234–1279*, „Kwartalnik Historyczny" 1986, z. 3.
Dworsatschek M., *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009.
Gwiazdomorski J., *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1968.
Historia Polski, t. 1, Warszawa 2007.
Jureczko A., *Testament Krzywoustego*, Kraków 1988.
Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996.
Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985.
Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 1975.
Marzec A., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999.
Osiński J., *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014.
Samsonowicz H., *Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2006.
Sczaniecki M., *Monarchia wczesnofeudalna w XI w. do połowy XII w.*, [w:] *Historia Polski*, t. 1, cz. 1: *Do połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1955.
Skowrońska-Bocian E., *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004.
Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002.
Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. 1: *966–1795*, Warszawa 2010.
Wielka Historia Świata, t. 31: *Polska. Do 1370 r.*, [b.m.w.] [b.r.w.].
Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII w. – 1370). Wielka Historia Polski*, t. 1, Kraków 2003.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 18/11/2026 08:00:23

SUMMARY

The authors consider the consequences of the lack of precision in terminology in the statements made by historians. The subject of the analysis is the testament of Bolesław III the Wrymouth, also known as a statute, regulation, or a succession contract. Such an act is widely regarded as a source of feudal fragmentation that continued in Poland for two centuries, and its interpretation affects our approach to the patrimonial conception of the state under the Piast dynasty.

Keywords: testament of Bolesław III the Wrymouth; succession contract; the Piast dynasty; feudal fragmentation in Poland

UMCS